

Do Zoba

Kuban

Tekst prostoliniowy, ale w środku cię skręca
Spoko, nie oczekuje hołdu na klęczkach
Po prostu biorę kawałek tortu i spieprzam
Niektórzy ładują od tego sportu na deskach
Wielu starych ziomków, nadal kibicuje, a wcale nie stawiam proszków
Dziś fani nie kupią już kota w worku
Ale po singlach stary nie spale mostów
Wiem, liczą na wiele, ale my nadal z rodziną na czele
Wielu by dawno patrzyło na przelew przy pracy
A dla nas nie bilon jest celem
Co ty myślałeś? Kuban na chwilę?
Koty niemrawe odpulam i idę
Foty dla fanek i wóda na bibie
I klamoty brane by fruwać co weekend, do zoba

U ciebie w mieście? Do zoba
W potrzebie będziesz? Do zoba
Jak moim skończy się zieleni
Dilerem jesteś? Do zoba

U ciebie w mieście? Do zoba
W potrzebie będziesz? Do zoba
Jak moim skończy się zieleni
Dilerem jesteś? Do zoba

Jak miałbym urodzić się drugi raz
To drugi raz rap, nie ma co
O 5 rano do fuchy gnać, dopóki mam rap nie ma co

Jak miałbym urodzić się drugi raz
To drugi raz rap, nie ma co
O 5 rano do fuchy gnać, dopóki mam rap nie ma co

Wciąż spakowany, w tygodniu kilka razy zmieniana lokalizacja
Chodź razem z nami, małymi krokami bierzmy góry na warsztat
A błędy młodości, zdarzają się, pewnie
Pijane hormony zwykle palą się we mnie
Kaganiec na gębę?
Nam się nie przyda, to jak namiot na Kempie
Piszę to w chuj pijany, ale już legal przerobię na trzeźwo
Nalej mu teraz za projekt, by jebnął
Hampelu nie ma, renomę ma pewną
Tyle wielokrotnych po pijaku nieźle
Nie byle zawodnik, na kozaku jeżdżę
Nie widzę podobnych, a plakatów więcej
Jak chętnych, a wakatów mniej jest

Wciąż znany tercet
Przed oczami wersy mamy od mani MC
Oddani tej grze
Nikt się nie pyta już skąd mamy respekt

Wciąż znany tercet
Przed oczami wersy mamy od mani MC
Oddani tej grze
Nikt się nie pyta już skąd mamy respekt

Mój producent o ślady się pyta
Zastanawiają się fani gdzie płyta
Spoko, już dawno skubany napisał
Serio z Kubanem napisał? O masz
Myślisz, że gramy od dzisiaj?
Bo popędzamy to damy niewypał?
Ma się bawić publika
A przy okazji zbieramy kapitał

U ciebie w mieście? Do zoba
W potrzebie będziesz? Do zoba
Jak moim skończy się zieleń
Dilerem jesteś? Do zoba

U ciebie w mieście? Do zoba
W potrzebie będziesz? Do zoba
Jak moim skończy się zieleń
Dilerem jesteś? Do zoba

Jak miałbym urodzić się drugi raz
To drugi raz rap, nie ma co
O 5 rano do fuchy gnać, dopóki mam rap nie ma co

Jak miałbym urodzić się drugi raz
To drugi raz rap, nie ma co
O 5 rano do fuchy gnać, dopóki mam rap nie ma co